

Pakiet energetyczno-klimatyczny zagrożeniem dla polskiego przemysłu

TAK, ALE...

Jacek Zyśk

Propozycje Komisji Europejskiej zawarte w pakiecie klimatyczno-energetycznym, a dotyczące praw do emisji CO₂, były przedmiotem debaty, w której udział wzięli eksperci z branży.

Przypomnijmy. Podczas wiosennego Szczytu, w marcu 2007 roku, Unia Europejska przyjęła wspólne cele dla polityki energetycznej i klimatycznej, zwane potocznie 3 x 20, a mianowicie: zwiększenie efektywności energetycznej o 20% do roku 2020, zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych do 20% całkowitego finalnego zużycia energii w UE do roku 2020 i zwiększenie do 10% udziału biopaliw w zużyciu paliw transportowych, zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 20% w porównaniu do 1990 r. Wspólnota widzi możliwość wprowadzenia nawet 30-procentowej redukcji, pod warunkiem, że inne kraje rozwinięte zobowiążą się do porównywalnego zmniejszenia emisji, a wybrane kraje rozwijające się wniosą odpowiedni wkład w ochronę klimatu (na miarę swych możliwości redukcyjnych).

23 stycznia br. Komisja Europejska zgłosiła zestaw instrumentów umożliwiających osiągnięcie ww. celów w ramach tzw. pakietu środków wykonawczych w odniesieniu do celów UE w zakresie zmian klimatycznych i energii odnawialnej do 2020.

Pakiet przewiduje m.in., że zmodyfikowanym systemem handlu emisjami gazów cieplarnianych ETS zostaną objęte poza CO₂ inne gazy, takie jak podtlenek azotu (N₂O) i perfluorowane węglowodory (PFC). Z systemu będą wyłączone przedsiębiorstwa przemysłowe emitujące poniżej 10 000 t CO₂ rocznie, pod warunkiem wdrożenia innych równoważnych instrumentów kontroli emisji.

Znowelizowany system będzie obejmował np. emisje CO₂ z przemysłu petrochemicznego, produkcji amoniaku i aluminium. Włączona będzie do niego także np. emisja N₂O spowodowana przez produkcję kwasu azotowego.

Krajowe plany rozdziału uprawnień do emisji zostaną zastąpione przez system aukcji obejmujących energetykę i bezpłatne alokacje uprawnień dla branż przemysłowych obowiązujące w całej Wspólnocie na tych samych zasadach.

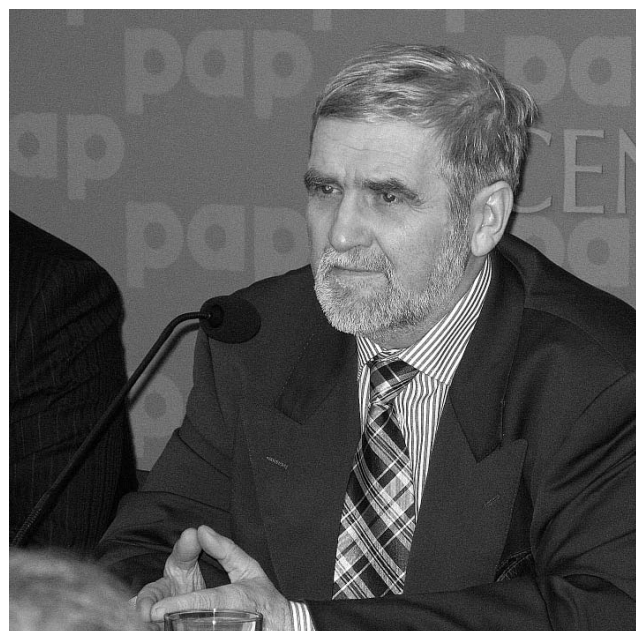
Sektor energetyczny odpowiedzialny za największą część emisji gazów cieplarnianych będzie w 100% objęty systemem aukcyjnym od 2013 r. Pozostałe sektory, począwszy od 2013 r., będą otrzymywać część uprawnień nieodpłatnie. Liczba uprawnień w systemie europejskim będzie stopniowo zmniejszana z zastosowaniem liniowego współczynnika redukcji, wynoszącego 1,74%, tak aby osiągnąć w 2020 r. pełną dystrybucję uprawnień w systemie aukcyjnym dla wszystkich sektorów objętych systemem handlu emisjami, z zastrzeżeniem ewentualnych sektorów narażonych na międzynarodową konkurencję i ryzyko przeniesienia produkcji poza granice Wspólnoty.

– *Propozycje Komisji mogą zdecydować o być albo nie być polskiej gospodarki. System handlu emisjami, proponowany przez Komisję Europejską, który zacznie obowiązywać w 2013 roku, nie uwzględnia polskich uwarunkowań, problemów i interesów. Nasze silnie nawęglone państwo zanotuje kilkudziesięciokrotnie wyższą cenę energii niż państwa słabo nawęglone* – powiedział **Krzysztof Żmijewski**, przewodniczący Społecznej Rady Konsultacyjnej Energetyki.

ku. Eksperci szacują, że uprawnienia te mogą kosztować nawet ponad 100 euro za tonę emisji (obecnie cena tony praw do emisji dwutlenku węgla kosztuje ok. 30 euro), co przełoży się na wzrost cen energii o 70–100%.
– *Poziom 118 euro/t, który uważam za prawdopodobny po wprowadzeniu systemu aukcyjnego, oznacza dla Polski zlikwidowanie wielu gałęzi przemysłu, zwłaszcza tych energochłonnych, np. hutnictwa. Część branż przeniesie się poza UE, część zostanie zamknięta. Efektem, którego na-*

Przewodniczący Społecznej Rady Konsultacyjnej Energetyki i doradca zespołu negocjacyjnego ds. CO₂.

Komisja Europejska zakłada, że branża energetyczna od 1 stycznia 2013 roku musiałaby kupować 100% praw do emisji CO₂ na wolnym rynku.



Propozycje Komisji mogą zdecydować o być albo nie być polskiej gospodarki – powiedział Krzysztof Żmijewski, przewodniczący Społecznej Rady Konsultacyjnej Energetyki.

– *Poziom 118 euro/t, który uważam za prawdopodobny po wprowadzeniu systemu aukcyjnego, oznacza dla Polski zlikwidowanie wielu gałęzi przemysłu, zwłaszcza tych energochłonnych, np. hutnictwa. Część branż przeniesie się poza UE, część zostanie zamknięta. Efektem, którego na-*

leży oczekiwać, może być także wzrost bezrobocia o ok. 500 tys. osób oraz ogromna fala emigracji, ok. 2 mln osób – ostrzega Krzysztof Żmijewski.

Rozmowy w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego są nadal prowadzone, mówił o tym podczas debaty **Olaf Kopczyński**, II sekretarz Stałego Przedstawicielstwa Polski przy Unii Europejskiej, główny negocjator ds. CO₂.

– Nie jesteśmy biernymi obserwatorami tych negocjacji. Polska nie jest przeciwna pakietowi energetyczno-klimatycznemu. Jednak musi on być zrównoważony, sprawiedliwy społecznie i nie obciążający kosztami gospodarstw domowych oraz przemysłu – powiedział Olaf Kopczyński.

Niestety, Komisja Europejska i prezydencja francuska postawiły sobie za cel wprowadzenie tego pakietu jeszcze w tym roku. Polska zamierza zgromadzić wokół siebie państwa, które z takiego uregulowania prawnego nie są zadowolone i przeciwko niemu protestują.

– Pakiet energetyczno-klimatyczny rozważany jest przez dwie komisje w Parlamencie Europejskim – środowiska i przemysłu i energii. Ta

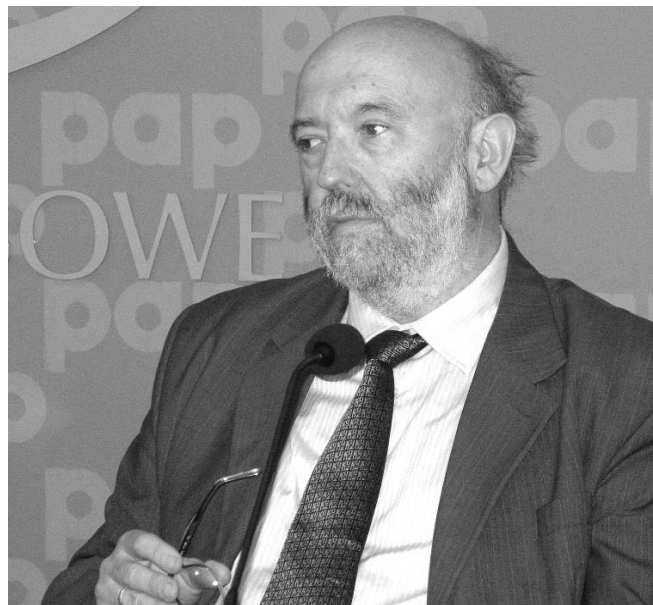
druga ma tylko głos doradczy, a w pierwszej problemy przemysłu są słabo słyszalne. W Parlamencie Europejskim jest ostra walka o lepszą pozycję przemysłów wrażliwych energetycznie (przemysły wapienniczy, hutniczy, szklarski, chemiczny, papierniczy itp.), bo każdy kraj europejski ma ich więcej tyle samo, ma te same problemy, obawia się np., by przemysły te nie wyemigrowały poza granice Europy. Zupełnie inaczej wygląda sprawa z sektorem energetycznym. Są takie kraje, jak Polska, Estonia, Grecja, Niemcy, Czechy, Bułgaria, Wielka Brytania, które mają bardzo dużo węgla w mieszance energetycznej, ale jestem jedynym posłem, który jasno przedstawia problemy energetyczne związane z przyjęciem pakietu energetyczno-klimatycznego na forum Parlamentu Europejskiego. Postuluję przede wszystkim odsunięcie systemu aukcyjnego do 2021 roku i stworzenie Funduszu Solidarności Energetyczno-Klimatycznej, by po równo dzielić się odpowiedzialnością za ograniczenie emisji w sektorze energetycznym.

Postuluję przede wszystkim odsunięcie systemu aukcyjnego do 2021 roku i stworzenie Funduszu Solidarności Energetyczno-Klimatycznej – powiedział Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Prowadzę wiele spotkań z posłami i mam nadzieję, że uda mi się ich przekonać, by zmienić dyrektywę. Podobnie było z dyrektywą REACH, dotyczącą wszystkich produktów chemicznych – była zabójcza dla przemysłu europejskiego, zmieniono ją i dzisiaj świetnie działa, chroni przed szkodliwym działaniem produktów chemicznych i jednocześnie nie niszczy przemysłu. Dzisiaj wszystko zależy od tego, czy uda się zmontować koalicję, czy uda się przekonać prezydencję francuską i posłów w Parlamencie Europejskim, by inaczej podszli do tej sprawy – powie-

dział **Jerzy Buzek**, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Tomasz Chruszczow, wiceprzewodniczący Forum CO₂ Branżowych Organizacji Gospodarczych



Fundusze pozyskane z różnych źródeł powinny przede wszystkim być wykorzystane do wdrażania zdecydowanego programu oszczędzania energii oraz silnego promowania odnawialnych źródeł energii – mówił Andrzej Kassenberg, prezes Instytutu na rzecz Ekorozwoju.

przypomniał, że Pakiet klimatyczny 3 x 20 jest uzgodnionym celem politycznym Wspólnoty, zaakceptowanym przez państwa członkowskie i przyjętym przez Radę Europejską w marcu 2007 roku. Prezydent Lech Kaczyński uczestniczył w posiedzeniu Rady i w imieniu Polski przyjął tę decyzję.

– Nie możemy więc kwestionować celów pakietu i tego, że Polska musi wnieść swój udział w ich osiągnięciu. Nie możemy mówić nie i tyle, bo z takim stanowiskiem nikt nie będzie się liczył. Należy mówić tak, ale... Jest to bardzo trudne, nie mamy wystarczających środków, potrzebujemy wsparcia, możemy zrobić więcej w innych dziedzinach (np. w poprawie efektywności energetycznej) – mówił Tomasz Chruszczow.

Zdaniem wiceprzewodniczącego Forum CO₂ Branżowych Organi-



Postuluję przede wszystkim odsunięcie systemu aukcyjnego do 2021 roku i stworzenie Funduszu Solidarności Energetyczno-Klimatycznej – powiedział Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego.

zacji Gospodarczych powinniśmy żądać powrotu do zintegrowanego podejścia do środowiska. Mamy prawo być niezadowoleni z tego, jak rozdzielono obowiązki związane z redukcją emisji CO₂, w jakim stopniu wzięto pod uwagę różnice w rozwoju gospodarczym, a także dotychczasowe osiągnięcia naszego kraju w redukowaniu emisji. Niezadowolenie musimy okazać w sposób konstruktywny.

– *Musimy dostać wsparcie w kolejnym budżecie UE na lata 2014–2020, i to duże! Nie ma mowy, aby stać się płatnikiem netto. Trzeba tak zmodyfikować wspólnotowe zasady pomocy publicznej, aby można było finansować restytucję mocy w energetyce z wykorzystaniem najnowszych, najmniej emisyjnych technologii. Trzeba pomóc przemysłowi, który po bar-*

– *wyliczał Tomasz Chruszczow, przewodniczący Forum CO₂ Branżowych Organizacji Gospodarczych. Podkreślał, że Polakomusi mieć spójną politykę klimatyczno-energetyczną, zakładającą głębokie modyfikacje całego systemu zarządzania państwem – bardziej ukierunkowane na cele i działania horyzontalne, a nie wyłącznie sektorowe, musi też przygotować się do działań adaptacyjnych.*

Zdaniem **Andrzeja Kassenberga**, prezesa Instytutu na rzecz Ekorozwoju, Polska stoi na rozdrożu i ma do wyboru dwie strategie.

Pierwsza, to walczyć do końca o ograniczenie aukcji w sektorze energetycznym, co do ilości uprawnień udostępnianych tą drogą, np. do 30–50% (czy też innej wielkości) w roku 2013.

– *Uzyskanie tego będzie bardzo trudne, bo trzeba znaleźć sojuszników wśród innych krajów UE, a jak do tej pory nie widać silnych partnerów zainteresowanych współpracą z Polską w tym zakresie. Wadą tej strategii jest także to, że problem zostanie zmniejszony i przesunięty w czasie, ale nie w pełni rozwiązany – mówił Andrzej Kassenberg.*

I druga strategia – polegająca na wykorzystaniu proponowanych zobowiązań nałożonych przez Komisję Europejską do „rewolucyjnego” podejścia do wytwarzania, dystrybuowania i użytkowania energii. Oznacza to konieczność przygotowania strategii wykorzystania funduszy uzyskanych z różnych źródeł, tzn. z aukcji, z GIS oraz włączając w to nie wydane środki na zakup uprawnień czy paliwa przez elektrownie

konwencjonalne, jak i niekonieczne do wydatkowania koszty restytucji mocy.

– *Przede wszystkim powinny być one wykorzystane do wdrażania zdecydowanego programu oszczędzania energii oraz silnego promowania OZE, ale z uwzględnieniem kryteriów*

ich zrównoważonego rozwoju. Przykładowo, ocenia się, że możliwości rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce do roku 2020 to wybudowanie ok. 10 000 MW za sumę ok. 10 mld euro³ czy też zainwestowanie 1,2 mld euro w oszczędzanie energii. Mogłoby to przynieść trwałe, a nie jednoroczne oszczędności w zakupie uprawnień rzędu 17 mln ton CO₂/rok – mówił Andrzej Kassenberg.

Możliwe jest także, zdaniem prezesa InE, powiązanie obu tych strategii (opóźnienie pełnej aukcji, aby dać czas polskiej energetyce na dostosowanie się do nowych wymagań). Tym niemniej, aby wybrać najbardziej korzystny wariant, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowych studiów w tym zakresie i debaty publicznej na temat odpowiedzialności Polski, jako kraju rozwiniętego, w dziedzinie ochrony globalnego klimatu.



Polskie władze zgadzają się z ideą Pakietu i koniecznością walki ze zmianami klimatycznymi. Jednak drogi do osiągnięcia celu zaproponowane przez Komisję Europejską mogą być dla nas bardzo trudne do przejścia. Zaproponowane mechanizmy odbijają się negatywnie na wszystkich gałęziach gospodarki, a przede wszystkim na poziomie życia mieszkańców. Komisja Europejska powinna zmodyfikować swoje sztywne stanowisko i dać czas krajom o bardziej nawęglonych gospodarkach na przystosowanie się do nowych wymogów. Bez tego gospodarki części państw członkowskich mogą zostać wyniszczone (ceny prądu mogą wzrosnąć nawet o 100%).

– *Mamy prawo oczekiwać fundamentalnej zasady Unii, jaką jest podział obciążeń wynikających z regulacji unijnych, proporcjonalnie do możliwości gospodarek państw członkowskich. Z drugiej strony konieczne jest przeprowadzenie akcji służącej zwiększeniu świadomego, oszczędnego i racjonalnego zużycia energii elektrycznej – mówiono podczas debaty.*

Tekst i zdjęcia: Jacek Zysk



Polakomusi mieć spójną politykę klimatyczno-energetyczną, zakładającą głębokie modyfikacje całego systemu zarządzania państwem – powiedział Tomasz Chruszczow, wiceprzewodniczący Forum CO₂ Branżowych Organizacji Gospodarczych.

dzo kosztownych restrukturyzacjach (przykłady hutnictwa stali, szkła, cementu) osiągnął już bardzo wysoki poziom efektywności energetycznej. Trzeba zaoferować środki (najlepiej poprzez samorządy) wszystkim, którzy chcą przeprowadzić prawdziwą termomodernizację swych domów, mieszkań